

ELEONORA SZUKIEL

Kierunki przeciwdziałania szkodom wyrządzanym przez zwierzęta łowne w lasach*

Stan obecny

Wraz z pogarszaniem się stanu zdrowotnego lasów pod wpływem skażeń chemicznych, gradacji szkodników, chorób wywołanych grzybami, mikroorganizmami, wpływem czynników abiotycznych itp. występują zakłócenia biocenotyczne na poziomach: roślinożerne ssaki – ich drapieżce – biotop leśny. Obserwuje się coraz częściej masowe występowanie drobnych gryzoni w lesie (norniki) oraz dynamiczny wzrost liczebności dużych kopytnych (jeleniowate, dzik) i jednoczesny spadek liczebności zwierząt drapieżnych (ptaki, ssaki). Na ogół dzikie roślinożerne ssaki łatwiej przystosowują się do bytowania w zagospodarowanych przez człowieka krajobrazach niż naturalni ich wrogowie – drapieżce. Niezależnie od tego faktu, człowiek ze swej strony wciąż pogłębia te dysproporcje m.in. przez:

- ograniczanie występowania drapieżców (wrodzona skłonność superdrapieżcy do zwalczania konkurencji),
- nierozważne introdukcje pewnych gatunków roślinożerców celem uatrakcyjnienia łowiska (dziki królik, muflon, daniel, tarpan, bóbr, żubr),
- stymulowanie rozrodu roślinożernych ssaków zwłaszcza kopytnych przez stosowanie pewnych zabiegów gospodarczych,

Jak wiadomo, powszechnie występują w Polsce: sarna, jelen, dzik, zając, zwiększa się sukcesywnie areal bytowania łosia, bytuje też w lasach kilka stad wolnościowych żubra.

W związku z poszerzaniem się zamierania drzewostanów, zwiększa się areal powierzchni leśnych do odnowień. Sarna i jelen, lokalnie zając, daniel, łos i żubr są często głównymi sprawcami szkód, które hamują lub wręcz uniemożliwiają naturalne i sztuczne odnowienia lasu. Jak potwierdzają dane inwentaryzacyjne z BULiGL, największe szkody w lesie wyrządzają jelenie (zgryzanie, spałowanie).

Możliwości ochrony drzew przed roślinożernymi ssakami przy obecnym dużym ich zagęszczeniu są ograniczone i coraz częściej nie spełniają oczekiwań leśników. Gro-

*Opracowanie na podstawie referatu wygłoszonego na sesji naukowej PTL pt. "Łowiectwo a gospodarka leśna" we wrześniu 1991 r. na terenie OZLP Krosno.

dzenie dużych areałów leśnych przed zwierzyną jest niemożliwe z wielu względów, natomiast stosowanie czasochłonnych (i kosztownych) zabiegów indywidualnej ochrony drzew (repelenty, osłonki) nie jest w pełni skuteczne w sytuacji dużej presji roślinożerców na biotop. Wraz z zagospodarowaniem krajobrazów przyrodniczych i wzrostem ich skażenia obserwuje się zmniejszenie się u dzikich kopytnych reakcji strachu na bodźce zapachowe, smakowe, akustyczne i wizualne. Ma to pośredni wpływ na sukcesywne obniżanie się skuteczności technicznych środków ochrony (chemiczne, mechaniczne).

Jedyną drogą zmniejszenia zagrożenia i skutecznej ochrony roślin (drzewostany, przy-
leśne uprawy rolne) jest zmniejszenie zagęszczenia dużych kopytnych w polskich lasach.

Proponowane kierunki rozwiązań w przyszłości

Niezbędne wydaje się:

- opracowanie systemowych rozwiązań problemów łowiectwa w leśnictwie;
- przekonanie zainteresowanych grup społecznych i całego społeczeństwa o celowości praktycznego stosowania takich rozwiązań;
- wprowadzenie zmian ustawowych umożliwiających wdrożenie rozwiązań systemowych.

Opracowanie systemowych rozwiązań problemów łowiectwa w leśnictwie powinno wejść w zakres prac związanych z ekologicznym zarządzaniem środowiska leśnego (domena inżynierii ekologicznej). Przykładowo można wymienić niektóre elementy, które należałoby wziąć pod uwagę:

- określić pozycję dzikich zwierząt (kręgowców) na tle podstawowych funkcji ekosystemów leśnych (zwierzęta pełnią przecież funkcję biocenotyczną, produkcyjną i krajobrazową);
- ustalić priorytety w gospodarce leśnej w poszczególnych regionach kraju i na tym tle konkretnie określić sposoby sterowania populacjami bytujących tam dużych ssaków leśnych. W określeniu tych sposobów należałoby przestrzegać podstawowych zasad przyrodniczych panujących w układach biocenotycznych, w tym m.in.:
 - utrzymywać zagęszczenie dużych kopytnych w granicach ekologicznej pojemności łowiska,
 - przywracać naturalną równowagę między roślinożercami i drapieżcami (m.in. określić zasady introdukcji nowych gatunków),
 - pozyskiwać nadmiar osobników wynikający z bieżącego przyrostu w populacjach, z zachowaniem struktury wiekowej i płciowej, zbliżonej do naturalnych układów w przyrodzie.
- w planowych zabiegach związanych z prowadzeniem gospodarki leśnej uwzględniać obecność w środowisku leśnym zwierzyny kopytnej, tak jak uwzględnia się obecność ptactwa i mrówek. Bez dodatkowego nakładu pracy, odpowiednim wykonywaniem zabiegów leśnych (odnowienia, pielęgnacje, czyszczenia, trzebieże, pozyskanie) można w istotny sposób wpływać na poprawę warunków bytowych (pokarm, osłona) zwierzyny i zmniejszenie szkód.

Przykładem możliwości nadleśnictwa w zakresie wzbogacania bazy pokarmowej dla jeleniowatych drogą odpowiedniego sterowania wykonywaniem zabiegów leśnych jest eksperyment gospodarczy prowadzony od 5 lat w Nadleśnictwie Trzcianne (sposób pozyskania sosny w zimowych ostojach łośi). Przykładem zabiegów wymagających dodatkowej pracy (niegdyś wykonywanej przez leśników) jest np. melioracja łąk śródleśnych i zakładanie remiz.

Przekonanie zainteresowanych grup społecznych (przyrodników, myśliwych) i opinii publicznej o celowości stosowania rozwiązań systemowych. Dość powszechnie nie uświadomione są takie podstawowe zjawiska biocenotyczne jak: funkcja świata zwierząt w ekosystemie leśnym; znaczenie występowania różnorodności gatunków w biocenozie; skutki niedoboru lub zaniku jakiegoś elementu w układzie biocenotycznym (np. brak drapieżców w łańcuchu pokarmowym); wpływu jakości biotopu na dynamikę populacji, itp. Stąd krańcowe poglądy niektórych leśników – wyeliminować jeleniowate z lasu lub poglądy myśliwych – dążyć do jak największego zagęszczenia jeleniowatych w lesie.

W przekonaniu niektórych gospodarzy łowisk "drapieżca wyniszcza zwierzostan". Faktycznie zaś, współbytovanie drapieżców i ich ofiar jest korzystne dla obu stron. Jak powiadają nieskażeni cywilizacją Eskimosi: "karibu (jeleń) żywi wilka a wilk utrzymuje karibu w sile i zdrowiu", eliminując osobniki mniej sprawne (młodociane, bardzo słabe, chore).

Badania i obserwacje praktyczne wskazują, iż na przykład jeleniowate w sytuacji obecności w biotopie wilka lub rysia są bardziej czujne, często się przemieszczają w czasie żerowania, tworzą mniejsze stada. Obecność wrogów utrwala bowiem wrodzone cechy niepokoju dużych roślinożernych ssaków, co ma istotny wpływ na sposób ich zachowania się i żerowania. Efektem tego są m.in. mniejsze szkody. Wpływ obecności drapieżców na większe rozproszenie jeleniowatych oddziałuje na zmniejszenie szkód, również i dlatego, że w małych stadach w mniejszym stopniu występują zjawiska naśladownictwa w żerowaniu oraz distresu (ujemnego stresu), który może stymulować zachowanie (żerowe).

Ponadto obecność drapieżników w biotopie leśnym w zasadniczy sposób rozwiązuje permanentny problem niewykonywania planu pozyskania zwierzyny kopytnej oraz powodowania przez człowieka brzemiennych w skutkach wynaturzeń w strukturze wiekowej i płciowej w populacjach jeleniowatych i dzików. Powszechnym od dziesiątków lat zjawiskiem jest nadmiar w populacjach kopytnych, samic i młodzieży, co sprzyja tworzeniu się dużych stad, nasilaniu się zjawisk stresowych prowadzących do zmniejszenia się kondycji zdrowotnej zwierzyny (m.in. występuje cherlactwo). Samice i młodzież mają większe zapotrzebowanie pokarmowe, wyrządzają więc większe szkody; utrzymywanie ich przewagi w populacjach jest nieekonomiczne. Występowanie nadmiaru samic i osobników młodocianych sprzyja tworzeniu się dużych stad, co dodatkowo zwiększa straty z powodu koncentracji szkód.

Obecność drapieżników w biotopie leśnym zwiększa ponadto atrakcyjność polowań, zarówno przez samą ich obecność, jak też, a może przede wszystkim przez ich wpływ na jakość trofeów osobników wśród populacji ofiar (zwierzyna kopytna).

Rolę nieobecnych w zagospodarowanych lasach drapieżników przejmują człowiek i niestety spełnia ją nieudolnie, gdyż między innymi: nie pozyskuje tyle osobników ile zapewniałoby utrzymanie się biocenotycznej równowagi; najchętniej pozyskuje z populacji osobniki dorodne, o najlepszej puli genowej, pozostawiając nadmiar młodocianych, samic i osobników bardzo starych; prowadząc polowania wprowadza dodatkowo antropogeniczny niepokój, który wywołuje zmiany w zachowaniu zwierzyny, i pośrednio wzrost szkód. Należy mieć jednak na uwadze fakt, że nawet przy najlepszych zamiarach odnośnie zachowania w biotopach leśnych dużych ssaków drapieżnych, w wielu regionach kraju w lasach zagospodarowanych jest to obecnie niemożliwe.

Wprowadzenie zmian ustawowych umożliwiających wdrożenie rozwiązań systemowych. Rozwiązania systemowe zmierzające do faktycznego zmniejszenia problemu szkód mogą być rozważane przy założeniu, że w lesie gospodarzem jest tylko leśnik, tak jak w polu – tylko rolnik.

Przedstawione tutaj kierunki rozwiązań problemu szkód łowieckich i wymienione zabiegi, mogą być realizowane wyłącznie pod kierunkiem kompetentnych specjalistów z dziedziny leśnictwa, odpowiedzialnych za kompleksową gospodarkę leśną na danym terenie. Tylko jednolite zarządzanie i sterowanie gospodarką leśną może stworzyć szansę przywracania lub zachowania wielofunkcyjności ekosystemów leśnych. Wybrana grupa zwierząt spośród biocenoz leśnych nie może być podmiotem odrębnego gospodarowania na terenie lasów (powierzchni otwartych czyli nieogrodzonych).

Wyodrębnienie łowiectwa z leśnictwa na rzecz dzierżawców spowodowało m.in. stopniowe zanikanie zainteresowania leśników uwzględnieniem obecności zwierzyny w lesie w wykonywaniu zabiegów leśnych (np. melioracja łąk, pozostawianie zimą ściętych lub powalonych drzew do spalowania kory, zgryzania pędów gałęzi).

Łowiectwo w lasach, w sensie ekonomicznym powinno być częścią składową gospodarki leśnej. Wartość strat z powodu szkód łowieckich w lesie jest wielokrotnie większa niż w polu; z oszacowania tylko części tych szkód (tzw. szkód istotnych) wynika, że straty te wynoszą kilka bilionów złotych. Powstaje pytanie, abstrahując od konieczności proekologicznego pojmowania lasu, czy przedsięwzięcia przynoszące w efekcie bilionowe straty w systemie gospodarki rynkowej można nadal zwać "gospodarką"?

Praktyczne rozwiązanie problemu łowieckiego w leśnictwie nie jest łatwe, napotyka i będzie nadal napotykać na wiele barier, spośród których najtrudniejsza do pokonania jest bariera psychologiczna. Jest ona silnie zakorzeniona zarówno wśród wielu myślicy, niektórych właścicieli i użytkowników terenów, jak też wśród części społeczeństwa.

Można mieć nadzieję, iż bariera ta zostanie przełamana i że podstawowe środowisko egzystencji człowieka jakim jest zdrowy, wielofunkcyjny las ("zielone płuca") zostanie zachowane, a zwierzęta leśne, takie jak jeleniowate, będą jednym z wielu elementów zrównoważonego ekosystemu a nie podmiotem nienaturalnej "nadprodukcji".